

Żarówka i jej ciemna strona

written by Ewa Kozioł

Wpis dość złośliwy, przepraszam, ale jestem poddenerwowana.

Chwilą przełomową w historii ludzkości było wynalezienie ognia, od tamtego momentu wszystko nabrało szybszego tempa. Ognisko, świece, lampy naftowe, tradycyjne żarówki, żarówki energooszczędne i w końcu diody LED-owe. To dzięki nim po zmroku nie musimy zapadać w sen i możemy kontynuować naszą aktywność. Polska znajdując się na danej szerokości geograficznej jest uzależniona od oświetlenia, to dzięki niemu jesteśmy w stanie funkcjonować w krótkie zimowe dni.



Kto jednak zastanawia się czy włączona żarówka ma jakikolwiek wpływ na nasze zdrowie? Nikt, ponieważ wydaje się nam, że jest

ona tak niewinna. Ponieważ jest rzeczą powszechną i ogólnodostępną to mało kto kwestionuje ten stan, nie zastanawiając się, czy jest ona na pewno przebadana i sprawdzona na każdą stronę. W końcu chcemy komuś ufać to normalne, a nie popadać w paranoje. Jednak i tutaj czeka nas niemiła niespodzianka.

Obecnie jesteśmy króliczkami doświadczalnymi diody LED, a wcześniej żarówki energooszczędnej, my czyli nasz wzrok, ale również i zdrowie. Z obiegu wycofano „zabójcze” termometry rtęciowe, a wprowadzono żarówkę, która po rozbiciu powinna być UTYLIZOWANA przez specjalne służby, ponieważ jest tak toksyczna dla nas i dla naszego zdrowia. Nie jest to błaha sprawa, bo każdego dnia spędzamy kilka, a czasami nawet kilkanaście godzin w sztucznie oświetlonym pomieszczeniu, dlatego warto wiedzieć co wisi tam pod sufitem.

Okazało się, że od lat krążą informacje o szkodliwości żarówki energooszczędnej, a ja nawet o tym nie wiedziałam, dlatego jedynie w skrócie opisze w czym tkwi problem, a następnie zastanowimy się nad żarówkami LED.

Skąd ten temat?

Ostatnio w moim domu pojawiły się diody LED.

Bardzo drogie (żarówka tradycyjna kosztuje około 1,50 zł, LED około 25 zł), ale ponoć są długowieczne i takie energooszczędne, więc rachunek zysków i strat według producenta wyglądał całkiem dobrze. Z drugiej strony do głowy mi nie przyszło, aby zastanawiać się czy nie lepiej kupić tradycyjną żarówkę, w końcu w naszym chorym prawodawstwie jest ona zakazana, no idioci i tyle, tyle lat się nadawała a teraz nie?

Jednak na litość boską, czy wszystko trzeba kwestionować w tym świecie? Zmęczona już jestem byciem świadomym konsumentem! Pomimo to, wszystko to co mówił producent i jego otoczenie

czyli telewizja brzmiało sensownie. Głupia ja zaufała, wcześniej w domu miałam zwykłe żarówki energooszczędne, ale wydawały się takie ciemne i depresyjne, ani przez chwilę nie zastanawiałam się nad ich szkodliwością i muszę to przyznać.

Po zainstalowaniu LED-ów po około miesiącu zaczęły pojawiać się problemy ze wzrokiem, ten był przemęczony, a równocześnie towarzyszyły mi problemy ze skupieniem oczu w jednym punkcie. Myślałam, że to wina braku okularów na moim nosie, jednak założenie okularów do czytania w niczym nie pomagało. Dodatkowo to przemęczenie, straszny humor, rozdrażnienie, które nie miało podstaw bytowania, a jednak było. Z ciekawości zaczęłam czytać o tych żarówkach i nie wyglądało to za ciekawie.

Pamiętacie jakie było bum na „eko” żarówkę? Wszyscy mówili, ta żarówka pochłania tak mało energii, że jest takia super, wielka jegomość „Green Peace” podnosił swoje ociężałe cielsko i zachwalał ten cud techniki. Jak zawsze w naszym świecie, wszystko na pokaz. Wtedy nikt ze społeczeństwa nie zadał sobie pytania czy przypadkiem żarówki energooszczędne to nie oszczędnośćn kosztem zdrowia i środowiska.

Żarówka energooszczędna z bliska, czyli o truciźnie pod sufitem

Wyprodukowanie żarówki, otrucie pracowników pseudo fabryk, transport przeważnie z Indii lub Chin, utylizacja, a raczej trucie środowiska i naszego zdrowia po zużyciu, to ma być takie super? To wszystko już wcale takie eko nie jest. Zresztą, chrzanić tą pseudo ekologię, mam jej po dziurki w nosie. Ile superlatyw, ale zapomniano wspomnieć o kilku wadach.



Co jest w żarówce energooszczędnej?

1. A jak! Rtęć, ta neuro-toksyna znajduje się w tych żarówkach i nie daj Bóg by je ktoś rozbił. W jednej żarówce jest średnio około 4 mg rtęci, krawaciki z UE twierdzą, że to tak małutko, zresztą rtęć pod inną nazwą wszczepiają dzieciakom to i w żarówce jej obecność nikogo nie szokuje tam u góry. Pamiętajmy, że każda ilość rtęci dla naszego organizmu jest toksyczna. Co więcej według Światowej Organizacji Chorób tfu 'Zrowia' 0.00002 g to trująca dawka rtęci pierwiastkowej dla ludzi, utrzymująca się latami w naszym organizmie. Uppss, troszkę dużo tej rtęci w żarówce. Teraz pomyśl, taka żarówka rozbija się w Twoim domu, 4g a może więcej kto wie? Kto zawozi żarówkę w szczelnie zamkniętej torbie kilkanaście, a często kilkadziesiąt kilometrów do specjalnie wydzielonego miejsca utylizacji. NIKT! Przeciętny Kowalski wywali żarówkę do kosza na śmieci i „po problemie” pomimo iż grożą nam kary finansowe, tak nas przynajmniej straszą. Ta żarówka będzie truła

otaczające środowisko, zwierzęta i ludzi przez najbliższe lata. Jednak nadal jest to żarówka z dumnym ECO na opakowaniu.

Co robimy, kiedy żarówka energooszczędna się zbije?

Powiem jedno, nie brzmi to ECO:

a. Rozbija się żarówka – dzieci, psy i koty oraz wszelkie ptactwo do innych pomieszczeń, a najlepiej to z mieszkania won.

b. Jeśli rozbicie nastąpiło w lampie wyłączamy prąd (aby unikać parowania rtęci) otwieramy WSZYSTKIE okna w domu, aby wywietrzyć draństwo. Wychodzimy.

c. Po około 20 minutach wracamy w masce na twarzy (jednak czy ta nas ochroni.. wątpię, ale tak piszą ludzie którzy podpowiadają jak zająć się tym problemem), gumowych rękawicach, z mokrym ręcznikiem jednorazowym i słoikiem.

d. Zbieramy wszystkie zbite elementy do słoika, absolutnie nie używaj do tego celu odkurzacza! Wszystko co miało kontakt z rozbitą żarówką musi zostać zutylizowane. Przemywamy powierzchnię zwilżonym ręcznikiem, wszystko (zamykamy w słoiku). Wynosimy NIE NA ŚMIECI! Słoik oddajemy w miejscu utylizacji odpadów elektronicznych (gdzie takie są? Nie mam pojęcia). Myjemy ręce.

e. Pomieszczenie po zdarzeniu należy wietrzyć minimum 5-6 godzin, a im dłużej tym lepiej, jeśli możemy zostawmy mieszkanie na noc wietrząc je cały czas i wróćmy na następny dzień. Mieszkanie powinno być wietrzone przez kolejne kilka dni i najlepiej, aby przez ten czas było niezamieszkałe!

2. Żarówka – jej energooszczędność to kolejna bzdura. Żarówka energooszczędna działa w ten sposób, że pary argonu wymieszane są w bańce żarówki energooszczędnej z parami rtęci, które

podgrzane tworzą światło ultrafioletowe, następnie to stymuluje białą fluorescencyjną farbę, która w momencie nagromadzenia wystarczającej ilości energii emituje światło. Jednakże, optymalna temperatura działania takiej żarówki wiszącej w dół lub poziomo to od 25 do 30°C mniej lub więcej obniża jej „oszczędność”. Kolejną sprawą jest włączanie i wyłączanie światła, jeśli włączymy lampę Eco na godzinę rano i na godzinę wieczorem ta już jest „zbyt często pobudzana do działania” i jej życie z 8000h spada do 5000h, a co jeśli żarówka jest w domu pełnym dzieci, które niejednokrotnie dla zabawy pstrykają kontaktem? Hmm.. Przyjrzyjmy się również jej produkcji, odciskowi węglowemu w transporcie, czy nie lepiej było kupować żarówki polskich producentów? Wspierać lokalną gospodarkę, o nie, toż to brzmi tragicznie dla naszego rządu,...

3. Rodzaj światła. Naukowcy alarmują, że to co wytwarza żarówka energooszczędna to światło, które jest szkodliwe dla naszych oczu i skóry. Przyczyniają się one do uszkodzeń naszej skóry i przyspieszeniu procesu jej starzenia. Dodatkowo to one odpowiedzialne są za niszczenia siatkówki oka w efekcie prowadząc do zwyrodnienia plamki żółtej i zaćmy. Wśród wielu osób wykazują one działanie depresyjne i ogólnie obniżające samopoczucie. Chcecie więcej?

4. Opary i żarówka. Brzmi źle i w rzeczywistości takie jest. Andreas Kirchner z Federation of German Engineer dowiódł, że wokół żarówki tworzy się „elektryczny smog” pełen kancerogennego i trującego fenolu, naftalenu i styren. Co gorsza coraz więcej jest głosów, które wiążą nowotwory z obecnością tego typu oświetlenia, chociażby Abraham Haim, profesor biologii z Haifa University w Izraelu obarcza tym oświetleniem wzrost zachorowań na raka piersi.



Co zatem mamy robić palić świece?

Nie polecam tych z parafiny, już lepiej te woskowe. Na poważnie. Pojawiły się tanie LED-y – hurra!

W takim razie LED-y są super alternatywą, przynajmniej znów tak wszyscy mówią! Jednak i tutaj pojawiają się kolejne kontrowersje dotyczące tworzenia dużego **poła elektromagnetycznego**, które jest dla nas szkodliwe, **migotanie**, które powoduje mroczone, zawroty i bóle głowy, nieostrość widzenia (BINGO!) może mieć ono miejsce przy starszych instalacjach elektrycznych, czyli w 70% naszych domów (!), starej niemarkowej elektronice (jak sugerują producenci, kup ich produkt, a będzie lepiej ...).

Kolejnym problemem jest **oślepianie**, diody LED nie produkują znanego naszym oczom światła jest to światło podobne do tego wytwarzanego w procesie spawania, bardzo mocne i białe. Dlatego producenci na diodę stosują różnego rodzaju

„rozpraszacze” i oprawy dzięki temu wygląda jak tradycyjna żarówka. Co więcej diody LED powinny również być traktowane jako odpad niebezpieczny, ze względu na uwalnianie ołowiu, cynku i miedzi, które kilkakrotnie, a nawet kilkanaście razy przekraczają wszelkie normy. Ale co tam Carpe Diem tak?

Co ja zrobię?

Na chwilę obecną mam gdzieś tą całą pseudo ekologię i zakupiłam pełno tradycyjnych żarówek, które jak pisze producent to nie mniej nie więcej : „lampa do celów specjalnych. Nie nadaje się do oświetlania pomieszczeń domowych” Dziękuję mój drogi prawodawco kij Ci w oko za ostrzeżenie, ale teraz potraktuje je jak kpinę. Bo jakim prawem ktoś może decydować za mnie i moją rodzinę czego mam używać do oświetlania pomieszczeń? Jakim prawem ktoś do mojego mieszkania wprowadza truciznę? Przy termometrze o tym wiedziałam, a tutaj nie! Ogólnie to nie podoba mi się to na równi z tym, że muszę być świadomym konsumentem!

Bibliografia:

<http://pubs.acs.org/doi/pdf/10.1021/es302886m>

<http://pubs.acs.org/doi/abs/10.1021/es101052q>

Światowa Organizacja Zdrowia:
<http://www.who.int/mediacentre/factsheets/fs361/en/>

Raport o żarówkach energooszczędnych:
<http://www.savethebulb.org/Energy%20Wasting%20Lamps.pdf>

<http://www.telegraph.co.uk/news/health/news/8288982/Energy-saving-light-bulbs-could-trigger-breast-cancer.html>

<http://www.nerc-charity.org.uk/news/professor-john-marshall-voices-concerns-over-low-energy-bulbs>

<http://www.telegraph.co.uk/news/health/8462626/Energy-saving-l>

ight-bulbs-contain-cancer-causing-chemicals.html

<http://www.livestrong.com/article/182983-dangers-of-ge-energy-saving-light-bulbs/>

<http://www.anh-usa.org/compact-fluorescent-light-bulbs-a-new-cancer-risk-in-your-home/>

[mpp_inline id="55194"]